GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Nro. 145.** 17. Grudnia 1827.

Gazeta Lwowska wraz z Rozmaitościami w przyszłym roku wychodzić będzie tak, jak dotychczas; to jest: Gazeta trzy razy w tygodniu i zawsze, gdy tego zajdzie potrzeba, po 6 stronnic a Rozmaitości każdego tygodnia równo po arkuszu, czyli po 8. stronnic.

Cena prenumeraty ta a ..: to jest: na półroku 9 ZR. 36 kr M. K. czyli 24 ZR. W. W.; — na kwartał 4 ZR. 48 kr M. K. czyli 12 ZR. W. W. — Uprasza się tylko JPP. Prenumeratorów, aby to pismo wcześnie w Expedycyi c. k. głownego Urzędu pocztowego we Lwowie, albo na c. k. prowincyjnych Stacyjach pocztowych zamówić raczyli.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący

O k ó l n i k:

Zakazuje się, aby materyj dotykających się ciała ludzkiego, jadowitemi farbami mineralnemi nie powlekać.

C. k. połączona Kancelaryja nadworna, za porozumieniem się z c. k. powszechną Kamerą nadworną, spowodowaną została do zakazu: aby materyje dotykające się ciała ludzkiego, pod karą zagrabienia towaru, mineralnemi farbami, które miedź, arszenik, ołów, cynk, i inne jadowite kruszcowe preparaty w sobie zawierają, powlekane lub napuszczane, aniteż krochmalem podobnemi farbami zaprawionym, rezone czyli krochmalone nie były.

Co w skutek dekretu wysokiéj Kancelaryi nadwornéj z d. 11. Października r. b. do liczby 23975. do powszechnéj wiadomości i zachowania podaje się, a władze przyzwoite zakazu tego z całą surowością przestrzegać mają.

— Z Wiédnia. —

J. K. W. Don Miguel, Infant Portugalii i Algarbii, Rejent tych Królestw i Zastępca swojego dostojnego brata, Cesarza Don Pedro, wyjechał onegdaj z téj stolicy do Lizbony przez Paryż i Londyn. W ciągu swojego trzechletniego pobytu zjednał sobie miłość i poważenie najwyższego Dworu i szczerą życzliwość wszystkich tych, którzy mieli szczęście do jego zbliżyć się osoby. J. K. Wysokości Rejentowi towarzyszy Hr. Villa-Real, Par Królestwa, Minister Portugalski na ces. Brazylijskim Dworze, Kawaler Pereira, i PP. Mello, Camara i Saldanha. *(D. A.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Dziennik handlowy Nowo-Yorkski przywodzi szereg usiłowań rządu Ameryki północnéj, dla otrzymania od rządu Francuzkiego dostatecznego wynagrodzenia za straty, jakie Zjednoczone Stany poniosły przez konfiskaty w skutek systematu kontynentalnego, którego się pod Napoleonem trzymały. Amerykanie twierdzą, że Xiążę Richelieu kazał w r. 1816 ogłosić, iż rząd Francuzki gotów jest przyjąć reklamacyje, mające za przedmiot wynagrodzenie własności na morzu spalonéj, lub zabranéj; atoli od tego czasu nie zważano na to upominanie się rządu Amerykańskiego, chociaż je co rok ponawiał, a nawet na podanie jego Posła do Francuzkiego Ministra spraw zewnętrznych, żadna nie nastąpiła odpowiedź. Jak się zdaje, rząd Amerykański chce na nowo upomnieć się o przyznanie tego długu, jeżli tak być nazwanym zasługuje.

Ostatnie gazety z Kolumbii zawierają odezwę Boliwara, datowaną w Bogocie d. 11. Września; pierwsze zejście się jego z Vice-Prezydentem Santander wystawione jest za obojętne. Odezwa wspomniona zmierza do mieszkańców prowincyi Gwayaquil, będących w powstaniu przeciwko rządowi centralnemu, i wyraża życzenie, aby ci, którzy przewodniczą w rządzie, i lud obłąkać się starają, swoich zamiarów odstąpili. W końcu wezwani są mieszkańcy, aby się na nowo uściskali jako bracia, którzy postanowili żyć spokojnie na łonie praw i ojczyzny.

Kolumbijski Jenerał Urdaneta wszedł w d. 11. Września z dywizyją swoją do Bogoty, z kąd w dniu 15. wyruszył na południe. Admirał Jilingwath mianowany został Intendentem w Gwayaquil, Jenerał Florez Dowódzcą prowincyj południowych.

Gazety i listy z Mexyku z d. 22. Września donoszą, że tameczny Kongres jeneralny pracuje

)(

nad prawem do wypędzenia Hiszpanów, mieszkających w obwodzie Rzeczypospolitéj Mexykańskiéj, któreto prawo w jedném z Państw Rzeczypospolitéj już przyjęte zostało. Kongres jeneralny sprzeciwia się przyjęciu onegoż. (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Ministrowie zebrali się w d. 26. Listopada po otrzymaniu depeszy ze Stambułu, zawierającéj wiadomość, że do d. 5. wspomnionego miesiąca w owéj stolicy panowała spokojność, i Posłowie trzech połączonych Mocarstw ciągle się tamże znajdowali. — Poseł Pruski i Sprawujący interesa Francuzkie pracowali późniéj z Lordem Dudley w biórze spraw zewnętrznych.

W d. 26. Listopada rozeszła się w Londynie pogłoska, że posłano do Lizbony rozkazy, aby wojsko Angielskie posiłkowe w Portugalii, wsiadło niezwłocznie na okręty i popłynęło do wysp Jońskich. — Listy z Lizbony z d. 2. Listopada donoszą, że Kapitan Porter objął dowództwo okrętu Warspite o 74 działach, który wypłynąć ma na wzmocnienie Angielskiéj eskadry na morzu śródziemném. Takie samo przeznaczenie ma otrzymać okręt Wellesley o 74 działach pod Kapitanem Fryderykiem Maitland.

Z arsenałów morskich wysełają teraz znaczne zapasy masztów i innych materyjałów do Malty. Zdaje się, iż już uprzednio uczyniono zadosyć głównemu żądaniu kupców handlujących ze Wschodem, których Wydział miał w dniu 13. Listopada narady z Lordem Goderich, Pnem Huskissonem i Pnem Grant; do Oficerów król. marynarki przesłano wyraźne rozkazy, aby wszelkie rozboje morskie powściągnęli, i uczyniono także przeciw temu przedstawienie rządowi Grecyi. Ponieważ Sądy Angielskie Admiralicyi śród tych nowych okoliczności nie są upoważnione do wyrokowania, zatém dla prędszego ukarania rozbójników morskich zaprowadzony będzie taki Sąd bliżéj Grecyi, zapewnie w Malcie. — Gdy wiadomość o bitwie pod Nawarynem nadeszła do Liverpoolu, podniosły się nagrody assekuracyjne dla okrętów na Wschód o znaczną ilość. Dla niezmiernych rozbojów Greków wynosiły one 25 do 30 szyl. pctu. Teraz czynią 8 f. str. 8 szyl. pctu., przyczém okręt wykazać musi, że płynął pod zasłoną, i w takowym przypadku za powrotem odbierze 4 f. str. — Podług listu pewnego Oficera z okrętu Azyja, Admirał Sir E. Kodrington tylko cudem uszedł śmierci w bitwie. — Bryg Mary, pod Kapitanem Plaine, został przez korsarzy Greckich we Wrześniu między Serpho i Siphanto (Scriphos i Sphinos) zrabowany, i w d. 8. Października mając żagle w strasznym stanie i bez żywności zawinął do Malty.

Dziennik New Times twierdzi, że posłane Admirałowi Kodringtonowi rozkazy są rodzaju pojednawczego. Nakazują mu unikać w przyszłości wszystkiego, coby Portę obrazić mogło, i niczego nie zaniedbywać, coby przyczynić się mogło do przywrócenia owéj zgody między Sułtanem a Mocarstwami sprzymierzonemi, jaka trwała przed przypadkową bitwą pod Nawarynem. (*D. A.*)

Wyspy Jońskie.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 6. Grudnia zawiera:

O stanie rzeczy w Nawarynie i Morei po wypadkach w d. 20. Października, odebraliśmy dopiero teraz przez Zante autentyczne wiadomości od d. 5. do 19. Listopada:

Nasamprzód dowiedziono jest, że Ibrahim Pasza nie znajdował się ani w Nawarynie, ani na południu półwyspu. Zdaje się, iż około tego czasu był w pochodzie w głąb Morei, aby Patras, w zaopatrzeniu którego żywnością od morza w pierwszych dniach zachodziły przeszkody, — czyli, jak niektórzy twierdzą, Tripolizy — lądem żywności dostarczyć.

We cztery dni po spaleniu Turecko-Egipskiéj floty, przybył Ibrahim Pasza do Nawarynu, gdzie natychmiast oznajmić kazał, iż każdy, ktoby się ważył obrazić Franka, natychmiast śmiercią będzie ukarany. Ale i przeciwko Grekom nie dopuścił się Ibrahim Pasza ani przed ani po wypadkach w d. 20. Października, okrucieństw, które mu zarzucają. Ibrahim Pasza nateraz zatrudniony był w Nawarynie, o ile być może ocaleniem reszty floty. Żywność, którą ma, wystarczy dla jego wojska na trzy do czterech miesięcy; z resztą, ponieważ przystań Nawarynu nie jest blokowaną, nie braknie na dostawie. W samym Nawarynie, podług zeznania pewnego Kapitana okrętu kupieckiego, który z tamtąd przybył do Zanty, panuje tamże głęboka spokojność i obojętność, jakby wypadek w dniu 20. Października nigdy się nie był zdarzył. Ten sam Kapitan mówił, iż pomimo większéj części okrętów przewozowych pozostało z całéj floty Turecko-Egipskiéj tylko dwadzieścia Tureckich okrętów wojennych mniejszego gatunku, jakto korwety, brygi i t. p. Nadto jest jeszcze: okręt linijowy Kapudana Beg, ów Patrona Beg i trzy fregaty, lecz wszystkie nie do użycia. Stratę Turków i Egipcyjan w zabitych podaje wspomniony Kapitan na 8000, a ranionych na 1000 ludzi. W saméj bitwie spaliło się tylko pięć okrętów wojennych Tureckich, reszta wpadła na mielizną, którą sami Turcy spalili, z bojaźni, aby nie dostała się w moc eskadr połączonych. Stratę Sprzymierzonych w zabitych

i rannych nie mógł ów Kapitan oznaczyć. W dniu odjazdu jego z Nawarynu (1. Listopada) ani jednego łokrętu wojennego Sprzymierzonych nie było w téj przystani, ni na tamecznem morzu.

W d. 24. Października zawinęła do Nawarynu Francuzka galiota, lecz znowu po 24 godzinach wypłynęła.

Przez ten okręt dostał się do Zanty odpis listu połączonych Admirałów do nieustającego wydziału Ciała prawodawczego Grecyi, któryśmy odebrali przez Maltę, i w gazecie naszéj (mówi Dostrzegacz Austr.) umieścili. (Zobacz Nro. 143 gazety naszéj).

Fregata Rossyjska Helena pod Kapitanem Epancyn, która w dniu 30. Października z gońcem przeznaczonym do Petersburga wypłynęła, powróciła tamże w d. 18. Listopada. Takowa miasto popłynąć do Ankony, dla wiatrów przeciwnych tylko do Otrantto dopłynęła, i oddała tamże depesze na pocztę, a gońca zostawiła w tamecznym szpitalu. W dniu 19. Listopada opuściła Helena zatokę Zanty i popłynęła do Malty.

(*G. W.*)

Francyja.

Monitor umieścił królewskie rozporządzenie względem podziału summy 92,721,400 fr., zezwolonéj prawem z dnia 24. Czerwca b. r. na wydatki Ministerstwa spraw wewnętrznych w ciągu roku 1828.

Między osobami, które w ostatnich dniach miały posłuchanie u Króla, znajdował się także Jenerał Donnadieu.

W téj samej myśli, jak w Kolegijum departamentowem wyborczém Paryża, gdzie wybrano czterech kandydatów liberalnych, wypadły wybory w kolegijach wyborczych departamentowych Sekwany i Oisy, na trzech liberalnych, Sekwany i Marny, gdzie dotąd jeden liberalny był obrany. Zaś w kilku innych kolegijach departamentowych kandydaci ministeryjalni odnieśli zwycięztwo.

Gazeta Francyi z dnia 27. Listopada mówi: Obrachowaliśmy, że w kolegijach wyborczych wybrano 127 rojalistów wszystkich kolorów przeciwko 136 liberalnym wszystkich kolorów, z których ostatnich dla podwójnego mianowania odciągnąć potrzeba 27. Do téj liczby, która stanowi 263 Deputowanych kolegijów obwodowych, brakuje 2 Deputowanych z Korsyki, którzy jeszcze nie są mianowani. Dzisiaj mamy w kolegijach departamentowych 44 rojalistów przeciwko 13 liberalnym. Jest zatém 178 rojalistów przeciwko 122 liberalnym. Każda z gazet Paryzkich liczy z resztą glosy, które opozycyja i Ministeryjum mieć będzie w Izbie Deputowanych, w swoim sposobie. Dziennik handlowy z 240 wyborców bierze 168 głosów dla opozycycyi, a 72 dla Ministeryjum Kuryjer Francuzki liczy 154 głosów dla opozycyi, a 92 dla Ministeryjum. Prawie ten sam stosunek przypuszcza także Konstytucyjonista. Gdy w dniu 18. z. m. w Kolegijum wyborczém Lugdunu P. Valvas, zięć księgarza Rusand, znajdował się dla głosowania na zgromadzeniu wyborców, i wezwany był do złożenia zwyczajnéj przysięgi, rzekł: »Przysięgam Królowi wierność.« — A Konstytucyi? odpowie Prezydent. — »Konstytucyi? téj nie znam« — Zatem nie możesz WPan głosować! — Po długiéj zwłoce postanowił P. Valvas przysiądz Konstytucyi, poczém mógł swoję kartkę wyborczą rzucić do urny.

W Bourges rozrzucono pismo potwarcze bez wymienienia druku, przeciwko ubiegającemu się o wybór na Deputowanego Hr. Gaetan Larochefoucauld (który potém został Deputowanym); w piśmie tém wezwany jest lud dość szczególnie, aby »temu Lennodawcy, temu dumnemu Hrabi, którego przodkowie nosili ordery ducha, i który się dawnemi pargaminami szczyci, odmówili głosu; taki Hrabia nie może Plebejuszów i Demokracyi zastępować; współubiegający się rojalista (Royanez) jest prawdziwym liberalistą!«

Gazeta Francyi z dnia 26. Listopada wyraża:

»Rozruchy, które przez trzy dni trwogę i troski w stolicy *Królestwa roznosiły*, samą nawet opozycyją wstrząsły, ponieważ przypomniały jéj to, co jéj prędko z pamięci wypada, mianowicie: zaród rewolucyiny, który jest w jéj łonie. Przy każdym tryjumfie, jaki obchodzi, poczyna się ów zaród objawiać w sposobie, który ją samę przeraża, a który tylko władzą wojska, jaką zawsze osłabiać się stara, może być powściągniony. Wtedy przestraszona zamieszaniem wzbudzającém w nas trwogę rewolucyi, stara się ona przypisywać je interesom, którym zagraża, władzy, która to zamieszanie utłumiła; nie postrzega ona, że przez takową taktykę uzupełnia analogiją, którą chce zburzyć. Gdy widzimy rząd obwiniany, że przeciwko niéj opłaca powstania, tedy mimowolnie przypominamy sobie, że rewolucyjoności oskarżali niegdy szlachtę, iż sama swoje paliła zamki.«

»Od lat kilku, cztery lub pięć Dzienników pracowało koło tego, aby żywioł demokratyczny wściekłemi zaczepki i silnem powstawaniem na wszystkie władze, poruszyć. Te Dzienniki nie szczędzały niczego, aby zerwać moralne węzły, które wstrzymywały namiętności ludu, i zniszczyć tamy, stawiane tym namiętnościom przez zachowawcze instytucyje. Pod-

czas gdy walczono przectw duchowi monarchicznemu pod imieniem Ministeryjalizmu, jakoteż przeciw Religii pod imieniem obłudy i Jezuityzmu, podano w nienawiść u ludu policyją i żandarmów.

»Każdą razą, kiedy buntownicy doświadczali sił swoich, widzieli się być wspierani przez znamienitych mężów, autorów, którzy głosili się być organami publicznej opinii we Francyi; a gdy pierwsze listy wyborcze upoiły ich szałem, że liberalizm posiędzie prawodawczą izbę, tedy mogli i musieli buntownicy pomyśleć, że tryjumf ich jest zupełny i że im Francyja podlega. Jakimże więc sposobem owych dwadzieścia tysięcy liberalistów, których Dziennikarze tajemnemi listami zwołali na pogrzeb Manuela, mogło wstrzymać niecierpliwość swoję, widząc rezultaty wyborów? jakże nie mieli w swoim sposobie obchodzić zwycięztwo, które sądzili, iż odnieśli nad Monarchiją? bezprawia, których się dopuszczali, nie byliż w naturze zasad, które nimi powodowały? Mogąli rewolucyjoniści podnieść głowę swoję bez targnienia się na własność? Najmniejsze, co mogą uczynić, jest znieważać groby, napadać sklepy, wybijać okna, i burzyć domy; mogąli pokazać się, aby nie powstali na wolność opinii, bez zmuszania obywateli do rzeczy, które się ich uczuciom sprzeciwiają? bez wymagania od nich wyrazów ukontentowania i radości aż wtenczas, gdy są bojaźnią i strachem przejęci? nakoniec, mogąli stać się powolnymi urzędnikom i rozejść się, gdy są wezwani w imieniu Króla?«

»Historyja obfituje w naukę, atoli napróżno przebiegłaby rewolucyja w oczach teraźniejszego pokolenia wszystkie swoje zmiany, gdyby mężowie, którzy nie chcą rewolucyi mogli jéj znowu widzieć symptomata, bez poznania onych i szybkiego onym zaradzenia.«

- Gazeta Francyi z d. 27. Listopada mówi: »Dzienniki liberalne starały się dowieść, że podczas rozruchów w d. 19 i 20. wojsko odebrało rozkaz uderzyć, bez uprzedniego napomnienia buntowników, aby się oddalili i rozeszli«

»Obwinienie to jest fałszywe; albowiem wiadomo, że Kommissarz Policyi dzielnicy miasta Sorbony, w chwili, gdy buntowników wzywał, aby się rozeszli został ugodzony kamieniem, który go mocno skaleczył.«

- Akta instrukcyi względem ostatnich rozruchów w Paryżu oddane zostały w d. 26. Listop. przez sąd pierwszej instancyi sądowi królewskiemu.

Podług podania Gazety Francyi podczas tumultu w d. 19. zabito dwie osoby, a w d. 20. cztery. Z 50 osób uwięzionych pierwszego wieczora, większa część robotników i młodych ludzi, którzy mieszkanie swoje udowodnili, została tymczasowie na wolność puszczona. Skarga przeciwko żandarmom zaniesiona, iż nie znajdując się w przypadku prawém oznaczonym użyli broni, dała ze strony Jeneralnego Prokuratora powod do śledztwa *ex officio*, za nim jeszcze zaszły w téj mierze skargi.

P. Garnerej, malarz marynarki, otrzymał zlecenie od Ministra wydziału marynarki udać się do Nawarynu, aby na miejscu ułożył rys do obrazu bitwy morskiéj pod Nawarynem.

List z Toulonu z d. 15. Listopada donosi: »Okręt linijowy *Provence*, zawinął tu wczoraj z Nawarynu mocno uszkodzony. Przywiózł ón rannych i 11 Francuzów, którzy byli w służbie Paszy Egiptu i takową na wezwanie Admirała de Rigny opuścili. Fregata Ifigenia i bryg l'Aventure popłynęły na Wschód. Korwety: Bajadere i Zwycięzka otrzymały rozkaz na pierwszy znak być w gotowości do wyjścia pod żagle. (*G. W.*)

Prussy.

Gazety Berlińskie z d. 1. Grudnia zawierają następujące Uwiadomienie:

W dalszém ciągu śledztwa względem zabiegów przeciwnych rządowi w król. Pruskich Państwach i innych Niemieckich krajach, odkryto niejakie tajne związki po zagranicami Niemiec w roku 1820 względem wybuchów rewolucyjnych powstałych podówczas w kilku częściach Europy, zdziałane przez nieprzyjaciół porządku publicznego i do Niemiec przeniesione. Do takowych należał także tak zwany związek młodzieńców, który chociaż w swoich zamiarach wprawdzie mniéj gwałtownym, niżeli inne związki, jednakowoż nie mniej był niebezpiecznym, albowiem pochodząc z nich miał otrzymać kierunek, aby młodzież niemiecką po wstąpieniu onéj w zawód życia cywilnego, przez wykonanie wyższym nieznajomym Zwierzchnikom przysięgi posłuszeństwa, uczynić ich ślepem tychże narzędziem i przygotować na członków dalszych związków. Ze śledztwa okazało się, że w wielu Państwach Niemieckich znaczna liczba ludzi młodych, częścią na Uniwersytetach, częścią w publicznych stosunkach znajdujących się należała do tych związków, z tego powodu w różnych Niemieckich Państwach nakazane było sądowe śledztwo i winni wskazani zostali na więzienie w twierdzy.

Tak podobnie w różnych prowincyjach Monarchii Pruskiéj odstrychnęli się byli młodzi ludzie od wrodzonéj sobie wiernej przychylności do Króla i kraju i zostali członkami tego związku.

Król Jmć, z powodu, że winni nie podlegali wspólnemu Sądowi, raczył w Koepenik kazać osobną ustanowić Kommissyją i do ułożenia prawnego wyroku przeznaczył skład, wyższego

sądu ziemiańskiego w Wrocławiu w pierwszéj instancyi, a na Sąd drugiéj instancyi, Sąd wyższy ziemianski w Naumburgu. Zgodnym wyrokiem tych obudwóch sądów dwudziestu sześć członków młodzieży związku pociągnionych do badania, w miarę przewinienia, skazani zostali na więzienie w twierdzy: 11, na lat 15; 2, na 14; 3 na 13; 2, na 12; 1, na 11: 1, na 10; 2, na 9; 3, na 8, a 1 na 6 lat.

W Berlinie d. 28. Listopada 1827. Ministrowie: spraw wewnętrznych i policyi: Hr. Dankelmann; sprawiedliwości: Schuckmann. (*G. W.*)

Niemcy.

Na drugiém posiedzeniu Bawarskiéj Izby Deputowanych w d. 27. Listopada, Minister stanu spraw wewnętrznych Hr. Armansberg przełożył projekt do prawa względem wprowadzenia instytutu landratów najprzód Izbie Deputowanych i w mowie mianej oznaczył bliżéj duch i objętość tego prawa. (*G. W.*)

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z d. 5. Grudnia zawierają następujący wyrok N. Cesarza i Króla:

»Z Bożéj łaski, My MIKOŁAJ I., Cesarz Wszech Rossyj, Król Polski i t. d. — Zapatrzywszy się na Artykuły 120 i 123 Ustawy Konstytucyjnéj Naszego Królestwa Polskiego, jakoteż na uchwałę Namiestnika z d. 15. Maia 1826, obejmującą organizacyją Rad Wojewódzkich;

Chcąc z jednéj strony utrzymać wiernych poddanych Naszych rzeczonego Królestwa przy używaniu swobód, które im przez wiekopomnéj pamięci Brata i Poprzednika Naszego Cesarza i Króla Jmci Alexandra I. nadane zostały; pragnąc oraz z drugiéj, ażeby prawidła w téj mierze przepisane zachowanemi były;

Postanowiliśmy i stanowimy, cō następuje:

Art. 1. Nasza rada administracyjna zwoła niezwłocznie, na mocy niniejszego szczególnego upoważnienia, które jéj w tym celu udzielamy, Sejmiki i Zgromadzenia gminne w miejscach i czasach przez nią mających być wskazanemi, w listach zwołujących, którteż i trwanie wspomnionych Zgromadzeń oznaczą.

Art. 2. Zgromadzenia te zajmą się wyłącznie odnowieniem trzeciéj części. Członków Izby Poselskiéj wychodzących podług kolei oznaczonych losem na Sejmie roku 1818, oraz zastąpieniem tych z pomiędzy rzeczonych Członków, którychby miejsca przez zejście zawakowały lub za wakujące miały być uważanemi, stósownie do przepisów Ustawy konstytucyjnéj i Statutu organicznego i reprezentacyi narodowéj z d. 19. Listopada (1. Grudnia) 1815 r.

Zajmą się także odnowieniem rad Wojewódzkich, wedle Uchwały Namiestnika z d. 15. Maja 1816 niemniéj ułożeniem list kandydatów na urzędy administracyjne i sędziowskie, podług przepisów objętych artykułami 64, 65, 66 i 67 wspomnionego Statutu Organicznego.

Art. 3. Nasza rada administracyjna zostaje upoważnioną niniejszém do mianowania Marszałków teraźniejszych Sejmików i Zgromadzeń Gminnych.

Art. 4. Nasza rada administracyjna ściśle trzymać się będzie rozporządzeń zawartych w artykułach 33 i 34 wzmiankowanego Statutu Organicznego w tém, co się tycze oznaczenia czasu zebrania się Sejmików i Zgromadzeń Gminnych.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszonėm być ma, Naszéj radzie administracyjnéj polecamy.

Dań w Peterburgu d. 2. (14.) Listopada roku Pańskiego 1827, a Panowania Naszego drugiego.

(podpisano) MIKOŁAJ.
Przez Cesarza i Króla
Minister spraw wewnętrznych i Policyi,
(podp.) T. Mostowski. (*K. W.*)

Rossyja.

Wiadomości od wojska z Georgii.

Dowódca oddzielnego Korpusu Kaukazkiego, Jenerał - Adjutant Paszkiewicz, pod d. 23. Paźdz. n. s. donosi z Nachiczewanu o działaniach oddziału pod naczelnictwem Jenerał - Porucznika Xięca Eristowa:

Dnia 7. Października Jenerał-Porucznik Xiąże Eristow, wyruszył z Nachiczewanu, dnia 10. przeprawił się za Araks; tymczasem posłany do Urdabadu Podpułkownik Wysocki, doniósł, że po zbliżeniu się do tego miasta, znajdujący się tam Sanbazowie rozproszyli się, a d. 7. Października miasto zajęte zostalo przez wojska, po wyjściu których pozostał w niém, wyznaczony rządca okręgu Urdabadzkiego, Szich-Ali-Bek, brat Echsan-Chana, dowódca batalionu Nachiczewańskiego, który równie, jak wszyscy z jego familii, zupełnie do nas są przywiązani.

Dnia 10. Października Jenerał-Major Pankratiew, przybywszy ze strażą przednią oddziału Xięcia Eristowa ku wchodowi do wąwozu doradyjskiego; postrzegł nieprzyjaciela, który się z pośpiechem oddalił. W nocy na 11. przybyłe z Choi dwa bataliony Sarbazów Karadachskich, zajęły okopy, usypane w najwęższém miejscu wąwozu.

)( )(

Dnia 11. Jenerał-Major Pankratiew, w czasie oglądania pozycyi nieprzyjaciela napotkał wyszłego z okopów Sarbaza Herherskiego, wysłanego od ich naczelnika, Mustafy Sułtana z oświadczeniem, że się ten naczelnik poddaje i opuścił już swoje stanowisko, i że Sarbazowie Karadachscy lękając się opasania, zupełnie się rozproszyli; dla tego Jenerał-Major Pankratiew niezwłocznie posunął na przód jeden batalion piechoty z trzema działami, a pod wieczór wychód z wąwozu na drogę Marandską, zajęty został bez wystrzału. Sarbazowie Herherscy także się rozsypali, a Mustafa Sultan stawił się nam w obozie.

Dnia 13. Października oddział Jenerał-Porucznika Xięcia Eristowa przeszedł wąwóz doradyyski, i połączywszy się z przednią strażą, przybył nad rzekę Czirézir o 15 wiorst od Marandu, gdzie się stawili Starszyny Marandscy i wszystkich okolicznych wiosek, z ofiarowaniem swych usług.

Dnia trzeciego wojska nasze przeszły w paradzie przez Marandę, w obliczu wielkiego natłoku mieszkeńców, którzy spotkali je z uniesieniem, nazywając swojemi zbawcami. Oddział stanął za miastem, zająwszy obie drogi, wiodące do Tauris i Choi.

W Marandzie stawili się Jenerał Poruznikowi Xięciu Eristowowi urzędnik Abbas-Mirzy, zbierający podatki w Mahale Marandshim, jako też Mahmed-Chan, syn byłego władzcy Marandskiego Nazar-Ali-Chana i brat jego Machmed. Bahir-Bek, były Major batalionu Marandskiego. Tu także otrzymał Xiążę Eristów wiadomość, że zostawiony w Urdabadzie Szich-Ali-Bek zebrawszy do 400 jazdy i Sarbazów batalionu Nachiczewańskiego, przeprawił się przez Arax, przesiedlił na powrot znajdujących się za tą rzeką mieszkańców Urdabadzkich i Nachiczewańskich, i przywiódłtzy do posłuszeństwa Beków Dizmarskich, otworzył bezpieczną kommunikacyją pomiędzy Marandem a Urdabadem, poczém oddalił się do twierdzy Kiurdasz, poniżéj Migry leżącéj, a uważanéj za nader obronną przez tamecznych mieszkańców, wziął ją, i zostawiwszy tam swoje osadę ze 150 Sarbazów, przywiódł do posłuszeństwa różnych innych mieszkańców. W Kiurdaszu znaleziono proch, oraz inne artyleryjskie i pijonierskie potrzeby.

O Abbas-Mirzie otzymano wiadomość, iż się znajduje o 20 wiorst od wąwozu doradyjskiego, w stronie Choi, i że się oddział jego składa z 12 dział, 1500 ludzi piechoty i do 5 tysięcy jazdy.

Jenerał-Adjutant Paszkiewicz dnia 23. Października znajdował się z głównym oddziałem w Nachiczewanie, zkąd zamierzał niezwłocznie daléj się posuwać ku Tauris.

W d. 19. Listopada nadeszła do Petersburga pierwsza wiadomość o wypadku pod Nawarynem w d. 20. Października przez sztafetę z Florencyi, i takowa została umieszczona w dodatku do Dziennika Petersburskiego z tegoż samego dnia. — N. Cesarz dał angielskiemu Vice-Admirałowi Kodrington order S. Jerzego drugiéj klassy, a francuzkiemu Kontra-Admirałowi de Rigny order Alexandra Newskiego. Hr. Heyden mianowany Vice-Admirałem i Kawalerem orderu S. Jerzego trzeciej klassy. « (*D. A.*)

Wiadomości handlowe.

— Z Warszawy. —

Kurs listów zastawnych,
z d. 10. Grudnia 1827.

Za sto Złp. w listach zastawnych bez 2ch kuponów, białych.

Ani sprzedających ani kupujących nie masz.

ZBOŻE. Mały był dowóz zboża, wyjąwszy owies irlandzki którego było 25,000 Kwarterów. (67700 kor.) Pszenica bez kupców, lecz najpiękniejszy gatunek stoi w swéj cenie gdyż szczupłe są jego zapasy. Owies dla znacznego bardzo dowozu nie miał dosyć żądania, co jednak długo potrwać nie może, bo jak wiadomo dla zagranicznego zamknięte są porty angielskie, a konsumpcyja wewnętrzna jest znaczna. Ceny na gatunki zboza zagranicznego notowano jak następuje. — Pszenica Gdańska pstrokata 50 do 54 s., (40 do 45 zło. pol. za korzec) wysoko-pstrokata 54 do 58 s., Duńska czerwona 44 do 48 s., biała 50 do 55 s. Archangielska 41 do 44 s., Petersburgska 44 do 48 s.

— Z Odessy d. 29. Października.—

Od d. 18. do 25. t. m. zawinęło do tutejszéj przzstani 10 okrętów, a wypłynęło ztąd na morze 34 okrętów, z których 31 naładowanych było zbożem.

— Z Rygi d. 4. Listopada. —

Tegorocznéj żeglugi zawinęło do dnia dzisiejszego do portu tutejszego 1434 okrętów, odpłynęło 1368. (*G. P.*)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.